



**ANNA
BURDA-SZOSTEK**

redaktor wydania

Bez wiary, bez Boga, nic by się nam w życiu udało – mówią państwo Sodzawiczny, osiemdziesięciolatkiem z Ornontowic, obchodzący 60. rocznicę ślubu (s. XI). O fascynacji Panem Bogiem i Maryją opowiadają też członkowie grupy Dzieci Maryi. 16 września, jak co roku, spotkały się w katowickiej katedrze na Dniu Wspólnoty (s. IV–V). 50-lecie istnienia obchodzi w tym roku Krucjata Trzeźwości. O początkach ruchu, walce z cenzurą i SB opowiadają członkowie Krucjaty (s. VII). ■

ZA TYDZIEŃ

- SKĄD TEN FENOMEN? Śląskie seminarium ma najwięcej w kraju kleryków na I roku studiów
- NOWO BŁOGOSŁAWIONA – siostra elżbietanka, Maria Luiza Merkert

Uroczystość Matki Boskiej Piekarskiej

Wróćmy do niedzieli

– Kult Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej nie ustaje, ale pogłębia się na wiele sposobów – mówił w Piekarach podczas odpustu abp Damian Zimoń. – Trzeba dzisiaj w tym zawirowanym świecie zachowywać godność matki, ojca, osoby starszej.

12 września, podczas uroczystości, metropolita katowicki powtórzył także wskazania dotyczące modlitwy i świętowania niedzieli, które Benedykt XVI skierował do Austriaków podczas ostatniej pielgrzymki. – Modlitwa jest dzisiaj zagrożona – mówił metropolita. – U nas trzeba lepiej świętować niedzielę. Potrzeba nowego ducha, by niedziela była dniem Eucharystii, by gromadziła rodzinę, aby była dniem odpoczynku. Mamy na Śląsku piękny zwyczaj odwiedzania się w niedziele, świętowania jubileuszy tego dnia, szczególnie w gronie rodziców i dziadków.



KRZYSZTOF KUSZ

W uroczystej Sumie odpustowej wzięli udział alumni I roku Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego wraz z rektorem i przełożonymi. Przybyli także przedstawiciele kurii metropolitalnej, kapłani dekanatu, władze miasta oraz pielgrzymi z sąsiednich diecezji.

Abp Damian Zimoń przypomniał, że święto imienia Maryi Piekarskiej bierze swój początek 12 września 1683 roku. Jan III Sobieski idąc z odsieczą pod Wie-

Abp Damian Zimoń przewodniczył uroczystościom odpustowym w Piekarach Śl.

deń modlił się w piekarskim sanktuarium. – Piekary Śląskie wiążą się z bitwą o kształt Europy – mówił abp Zimoń. – W tej bitwie Jan III Sobieski odniósł zwycięstwo. Uznał za słuszne być tu, modlić się w tym miejscu.

Czciciele Matki Boskiej Piekarskiej wzięli udział w obchodach różańcowych na Kalwarii, a wieczorem w bazylice odbył się koncert Artura Thomasa, który zagrał na fletni Pana.

JOLA KUBIK

ŚWIĘTOWALI ODPUST PODWYŻSZENIA KRZYŻA



KS. MAREK LUCZAK

Parafianie z Pszczyny w ubiegłą niedzielę świętowali odpust. Kościół jest pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego, więc obchodom towarzyszyła wyjątkowa radość. – Krzyż przypomina przecież o zbawieniu – mówią. Goście kupowali losy na loterię, z której dochód przeznaczony był na Dom Rekolekcyjny „Idylla” w Beskidach i parafialną ochronkę. Tradycyjnie można było oddać krew w salkach koło probostwa. Podczas odpustu-festynu na scenie przed kościołem popisywały się dzieci ze szkoły podstawowej. Grupy z poszczególnych klas śpiewały piosenkę, ubiegając się o specjalną nagrodę. Zwycięzcy mają wyjechać na wycieczkę do „Idylli”.

Ks. Józef Marek, proboszcz parafii, z najmłodszymi uczestnikami konkursu

Podczas popołudniowego koncertu poezję ks. Twardowskiego śpiewał zespół „Ychtis”. ■

Szpital z kaplicą



KRZYSZTOF KUSZ

W uroczystości otwarcia kaplicy uczestniczyli dziekan dekanatu Chorzów – ks. Antoni Klemens (z lewej) i ks. Emanuel Pietryga, proboszcz parafii św. Jadwigi w Chorzowie

CHORZÓW. W Zespole Szpitali Miejskich przy ul. Strzelców Bytomskich powstało miejsce, w którym chorzy mogą modlić się całą dobę. 14 września odbyło się uroczyste otwarcie kaplicy szpitalnej pw. Miłosierdzia Bożego. Nowa kaplica ze stałą adoracją Najświętszego

Sakramentu znajduje się niedaleko izby przyjęć. Pacjenci mogą więc korzystać z niej bez konieczności opuszczania budynków szpitalnych, jak to miało miejsce w przypadku jej poprzedniczki. Msze św. odprawiane są w soboty o godz. 17.00 oraz w niedziele o godz. 7.30.

Wystawa radości

PIEKARY ŚL. „Wystawa radości” – taki tytuł nosi galeria prac malarskich ks. Władysława Studenta, którą można zwiedzać w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Składa się na nią 40 eksponatów, przedstawiających górskie krajobrazy, martwą naturę i sceny biblijne. Mottem wystawy są słowa Jana Pawła II: „Nie można żyć na próbę. Nie można kochać na próbę”. Tytuł na-

tomiast wymyślili miłośnicy prac ks. Studenta. O tym, że to dobra nazwa, przekonuje sam autor: – Obraz maluje się, by niósł radość i nadzieję. Nigdy nie lubię ciemnych barw. Ks. Władysław Student był przez 25 lat proboszczem piekarskiej bazyliki. Jest także Honorowym Obywatel Miasta. Pochodzi z Rybnika – Niedobczyc, gdzie obecnie mieszka.

Ksiądz Władysław Student (z lewej) opowiada o początkach swojej malarskiej pasji



KATARZYNA MISIŁOWICZ



JACEK ZAWADZKI

Jarosław Kaczyński

premier RP

Polska potrzebuje górnictwa i ceni ludzi wykonujących ten obciążony dużym ryzykiem zawód. Rodziny górników, którzy zginęli w wypadkach przy pracy, będą pod trwałą opieką państwa. Z inicjatywy rządu dokonany został przegląd sytuacji materialnej tych rodzin, a potrzebujący otrzymali trwałą, a nie jedynie jednorazową pomoc.

Akcja objęła rodziny górników, którzy zginęli w kopalniach w ciągu minionych ponad 25 lat. Dotychczas przyznano 40 rent specjalnych, w kwotach od 800 do 1500 zł miesięcznie.

Będę dążyć do tego, by można było w Polsce wprowadzić zasadę, aby samozatrudnienie mogło być stosowane tylko w wyjątkowych wypadkach, tam, gdzie jest takie uzasadnienie. Mój rząd broni pozycji pracowników i respektowania ich praw na rynku pracy. Cały nasz wysiłek i walka, którą prowadzimy, zmierzają do tego, aby przywrócić w Polsce elementarną równość. Państwo musi działać w taki sposób, aby każdy, kto chce pracować, miał taką możliwość.

Górnośląskie Dni Dziedzictwa

KATOWICE-ZAWODZIE. 28 września w kościele Opatrzności Bożej odbędzie się inauguracja Europejskich Dni Dziedzictwa. Z koncertem organowym, zorganizowanym przez Fundację dla Śląska, wystąpi prof. Julian Gembalski.

Europejskie Dni Dziedzictwa organizowane są już po raz trzeci. Przeprowadzone zostaną pod hasłem „Górny Śląsk – bogactwo religii i wyznań”. W ponad dwudziestu miejscowościach na obszarze niemal całej historycznej krainy – od Mysłowic po Pokój i od Cieszyna po Woźniki i Dobrodzień – odbędzie się koncerty, wystawy i prelekcje. Uczestnikom Dni do

zwiedzania udostępnione zostaną liczne obiekty, m.in. zabytkowa kopalnia „Guido” w Zabrze. W jej podziemiach odprawiona zostanie Msza św. w starym rycie, odbędzie się także koncert muzyki dawnej. Planowane są również wycieczki, m.in. szlakiem kultury ewangelickiej na Górnym Śląsku, szlakiem katowickich Żydów, oraz wycieczka objazdowa „Pomniki sztuki sakralnej”.

W poprzednich edycjach imprezy wzięło udział kilka tysięcy osób. Organizatorami Dni jest Młodzież Górnośląska oraz współpracujące z nią liczne stowarzyszenia i instytucje. Patronat nad imprezą objął „Gość Niedzielny”.

O narodzinach chleba



AGNIESZKA OCIEPA

Podczas spotkania zaprezentowano sposób wiązania czepca pszczyńskiego

TYCHY. „O południacach, stawianiu lalek i czepieniu, czyli o bogactwie kulturowym ziemi pszczyńskiej” – taki tytuł nosił Dzień Pszczyński, zorganizowany 8 września przez Muzeum Miejskie w Tychach. Goście mogli wysłuchać m.in. gawędy Alojzego Lyski o „Narodzinach chleba”. Zespół „Czułowiarki” wykonywał pieś-

ni żniwne, podczas których przyozdabiano koronę żniwną. Głównym punktem spotkania była promocja książki „Ziemia pszczyńska”. Została ona wydana w serii „Śląskie Prace Etnograficzne” pod redakcją Marii Lipok-Bierwiaczonek. Publikacja zawiera teksty dotyczące m.in. historii, gwary i przyrody ziemi pszczyńskiej.

Rekolekcje „Gościa” i Radia eM



W rekolekcjach „Gościa Niedzielnego” uczestniczył abp D. Zimoń. Był także czas na wspólne ognisko

BRENNA. KOKOSZYCE. Pracownicy „Gościa Niedzielnego” z Katowic oraz z oddziałów diecezjalnych spędzili rekolekcje w Brennej. Od 14 do 16 września w Ośrodku Spotkań Archidiecezji Katowickiej im. św. Jadwigi spotykali się ze słowem Bożym, które głosił ojciec Stanisław Jarosz, paulin z Jasnej Góry. W spotkaniu

uczestniczył również arcybiskup Damian Zimoń, który drugiego dnia rekolekcji odprawił Mszę św. w intencji „Gościa”. Dzięki znakomitej pogodzie można było wykorzystać wolne chwile na górskie spacerunki, jak również zorganizować ogniskową biesiadę. 15 września swój dzień skupienia mieli także pracownicy Radia eM. – My radia nie możemy

zostawić na dłużej niż jeden dzień – mówi ks. Jarosław Międzybrodzki, redaktor naczelny Radia eM. Dzień skupienia radiowców odbył się w domu rekolekcyjnym w Kokoszycach. Konferencje i homilie głosił ks. Jarosław Ogrodniczak z Domu Ruchu Światło-Życie EMAUS w Koniakowie. W rekolekcjach wzięło udział 25 osób.

Dzień Promocji Zdrowia

KATOWICE. 29 września, w godz. od 10.00 do 15.00, na terenie przyszpitalnego parkingu przy ul. Ziółowej 45/47 w Katowicach Ochojcu odbędzie się Dzień Promocji Zdrowia. Organizowany jest on z okazji Światowego Dnia

Serca. Tego dnia będzie można wykonać m.in. pomiary ciśnienia tętniczego krwi, masy ciała, wzrostu, stężenia cholesterolu, glukozy, USG i Ochojcu odbędzie się Dzień Promocji Zdrowia. Organizowany jest on z okazji Światowego Dnia

logii, angiologii i diabetologii. Spotkanie organizują: Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 7 Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, Górnośląskie Centrum Medyczne w Katowicach i Polskie Towarzystwo Kardiologiczne.

45 lat Politechniki

RYBNIK. Ośrodek Politechniki Śląskiej w Rybniku obchodzi 45 lat istnienia. Z tej okazji 14 września w kościele pw. Królowej Apostołów odprawiona została Msza św. w intencji żyjących i zmarłych wykładowców, pracowników, absolwentów i studentów ośrodka. Odbyło się także sympozjum: „Wczoraj i dziś Ośrodka

Politechniki Śląskiej w Rybniku”. Politechnika Śląska powołała Ośrodek Stacjonarny w Rybniku w roku 1962. W kolejnych latach przechodził on liczne przeobrażenia, by ostatecznie w roku 1998 zostać przeobrażonym w Centrum Kształcenia Inżynierów. W dyspozycji Politechniki Śląskiej w Rybniku znajdują się Laboratorium

Nowoczesnych Technologii Przemysłowych oraz Laboratorium Informatyczne – tzw. Centrum Upowszechniania Technologii Informatycznych. Obecnie w Centrum Kształcenia Inżynierów studiuje prawie 2,5 tys. osób. Począwszy od 1962 roku studia wyższe ukończyło w Rybniku 7,5 tys. osób.



Z BOKU

KS. MAREK ŁUCZAK

Kampania ruszyła pełną parą. Trudno się temu dziwić, bo wybory za pasem, choć żaden pośpiech nie powinien jednocześnie usprawiedliwiać braków merytorycznych. Politycy przemierzają się przez całą Polskę, a ich przemówienia nawiązują do zdrowych mechanizmów rynku tylko w kwestii podaży i popytu: a więc mówią to, co inni chcą usłyszeć. Niedawno na Śląsku gościł premier Jarosław Kaczyński. Przybył na zaproszenie Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”. Odwiedził Centralną Stację Ratownictwa Górniczego w Bytomiu, wziął też udział w konferencji na temat praw pracowniczych. W telewizyjnych relacjach nie zabrakło oczywiście regionalnych strojów i tradycyjnego obiadu z roladą i modrą kapustą. Rzecz w tym, że wypowiedzi szefa rządu są dla nas bardziej zrozumiałe przy okazji podobnych wizyt. Koszula jest przecież bliska ciała, więc skoro mówił o naszych problemach, warto bliżej przyjrzeć się jego obietnicom.

Trudno się dziwić zapewnieniom dotyczącym pomocy poszkodowanym w katastrofach górniczych. Skoro rząd uparcie broni państwowego modelu przemysłu, musi też brać odpowiedzialność za ewentualne tragedie. Otwarta jednak pozostaje kwestia zasadności takiego modelu. Jeśli tyle się mówi na temat układu, dlaczego nikt nie rozpoczyna dyskusji o prywatyzacji górnictwa? Chodzi o uczciwą prywatyzację. Włodarze podjęli już trudny osławiony restrukturyzacji, co pozytywnie wpłynęło na rentowność firm. Teraz pozostaje zrobić kolejny krok na drodze do normalności. Chyba że w opieszałości rządu kryje się tzw. drugie dno. Być może nie chodzi tu o lobbging oligarchów, ale z całą pewnością możemy mówić o lobbgingu związków zawodowych. Te ostatnie są oczywiście w kampanii potrzebne. Jeśli chodzi o lobbystów, warto się odnieść do jeszcze jednej wypowiedzi pana premiera. Na Śląsku mówił on o wcześniejszych emeryturach. Nikt nie ma wątpliwości, że praca pod ziemią do 65. roku życia byłaby wyczynem graniczącym z heroizmem. To jednak wcale nie musi oznaczać, że ludzie w wieku czterdziestu kilku lat mogą przechodzić na emeryturę. Nikt w Polsce nie ma dość odwagi, by przypomnieć oczywistą prawdę: wśród państw całej Europy mamy najwięcej rencistów, a wiek emerytalny jest u nas niski jak chyba nigdzie. Nie chodzi tu wcale o podział na Polskę socjalną i liberalną, jak wmawiają nam propagandziści niektórych partii, ale o proste pytanie: czy stać nas na takie rozwiązanie?

Poczynania rządzących przypominają czasami podcinanie gałęzi, na której się siedzi. Brak reform, szczególnie reformy finansów, odbije się gorzko następnym ekipom. Być może jednak tym razem władze przejmą ci sami ludzie, którzy w kampanii szastają pieniędzmi na lewo i prawo. Niestety, rachunki przyjdzie płacić podatnikom.

Dzieci Maryi

Sekret kolorowych wstążek

Znakiem rozpoznawczym Dzieci Maryi jest medalik.

Jednak o przynależności do ruchu w większym stopniu decyduje to, co dzieje się w ich sercach.



tekst
PIOTR SACHA

S wój błękitny sztandar w parafiach podnosi zwykle podczas niedzielnej Mszy dla dzieci. Dziewczynki z medalikami zawieszonymi na kolorowych wstążkach pojawiają się też na ambonie z liturgią słowa. Jak podkreślają ich animatorzy, najważniejsze jest jednak to, jak nasłuchują Maryję na co dzień. Ruch Dzieci Maryi, który dotarł w różne zakątki Polski, korzenie ma w Katowicach. Stąd wyrasta program formacyjny. Uczestnicy poznają Maryję słuchając, modląc się oraz ofiarowując się. Codziennie też uciekają się pod jej obronę w intencji całego ruchu. O tym, jak skuteczna jest ich modlitwa, najlepiej świadczą liczby. Na pierwszych letnich rekolekcjach w Gostyni Śląskiej spot-

kało się 35 dziewcząt. Dziś prawie 2 tysiące dzieci z diecezji katowickiej zbliża się do Maryi podczas wakacyjnych wyjazdów. Można je na co dzień spotkać niemal w każdej parafii.

Fascynacja

W 1978 roku minęły dwa lata od Mszy prymicyjnej ks. Jana Morcinka. W maju tego roku biskup Herbert Bednorz polecił, aby młodzieńki kapłan zorganizował w katowickiej diecezji ruch maryjny wśród dzieci. W lecie grupa dziewcząt przeżywała pierwsze rekolekcje Dzieci Maryi. – Początkowy etap formacji zaczynaliśmy od trzeciej klasy, czyli tuż po I Komunii Świętej. Tak

zresztą jest do dziś – wspomina ks. Morcinek. – Ruch przede wszystkim skierowany był do dziewcząt, ponieważ chłopcy w życiu religijne angażują się jako ministranci. Później jednak również włączali się do ruchu – dodaje założyciel.

Dziewięciodniowy turnus w Gostyni Śląskiej zrodził potrzebę stałej formacji. – Na samym początku korzystaliśmy z opracowań odbitych na powielaczu. Powstał program, który był następnie weryfikowany podczas wakacji – opowiada ks. Jan Morcinek. W 2007 roku duszpasterstwo diecezjalne zorganizowało 34 turnusy. W każdym z nich uczestniczyło od 30 do 40 osób. Arcybiskup Damian Zimoń

Dzień wspólnoty jest również okazją do zabawy. Tańczy grupa z parafii św. Jadwigi w Rybniku





przeznaczyl specjalny fundusz na wyjazd dla 100 najbiedniejszych uczestników.

Siostra Paulina ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej prowadzi rekolekcje w Brennej Leśnicy. Pamięta początki ruchu. – Gdy rozpoczynaliśmy w Brennej, były to właściwie takie próby. Nie było jeszcze na przykład dni skupienia w takiej formie jak dziś. Ale wszystko i tak działało dosyć prężnie – zapewnia siostra.

– Trzeba wciąż wносить coś nowego – przekonuje siostra Celina ze Zgromadzenia Sióstr Świętej Jadwigi. Dziś w ruchu dzieci są nie tylko słuchaczami, ale faktycznymi uczestnikami – zapewnia. Siostra Celina w Dzieci Maryi związana jest od 11 roku życia. Jak postrzega swoją rolę dziś? – Fascynacja Panem Bogiem – to najważniejsze, co muszę przekazać – stwierdza.

Skarb

Żeńskie zgromadzenia zakonne odgrywają czołową rolę w rozwoju ruchu maryjnego młodych. To skarb tego ruchu – mówią o nich dzieci i księża. To właśnie siostry pochodzące z katowickiej diecezji, przenosząc się w różne strony kraju, zakładają w swoim nowym miejscu kolejne

dziecięce grupy. Trudno, by było inaczej, jeżeli w każdym zgromadzeniu można znaleźć osoby, których powołanie zakonne dojrzało właśnie w Dzieciach Maryi. – To, że jestem jadvizanką i noszę błękitny welon na cześć Matki Bożej, chyba nie jest przypadkiem – uśmiecha się siostra Celina. Jak przekonuje, wiele jest grup, które przyjeżdżają z całej Polski na szkolenie do diecezji katowickiej. W tych grupach, w co trudno byłoby kiedyś uwierzyć, pojawiają się chłopcy.

– W parafialnych grupach Dzieci Maryi jest zdecydowanie mniej chłopców, bo należą oni do grup ministranckich. Ci jednak, którzy angażują się w ruch, zostają dłużej, a niektórzy stają się nawet animatorami – mówi Jolanta Jankowska, związana z ruchem od 1989 r., obecnie moderatorka w parafii Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Mysłowicach.

Animatorom przez 10 lat był ks. Mariusz Nitka. – To była jedna z dróg do kapłaństwa – wspomina dziś swoją obecność w ruchu. – Wychowałem się w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Siemianowicach, gdzie miejsce Maryi było zawsze bardzo konkretne. Tam zaczynałem działalność w Dzieciach Maryi. Później sam prowadziłem

W ubiegłą niedzielę w katowickiej katedrze pojawiły się sztandary Dzieci Maryi z całej diecezji

turnusy, przygotowywałem materiały rekolekcyjne – mówi kapłan. – Pierwszy raz w rekolekcjach Dzieci Maryi brałem udział w 1982 roku – opowiada ks. Ireneusz Brach, który pracuje obecnie w Cannes we Francji. – W diecezji było tylko kilku chłopców, którzy ukończyli kurs rekolekcyjny. Animatorom w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach byłem do 1991 roku. Myślę, że chłopcy patrzą na Maryję w pewnym sensie jak na ideał kobiety. I sami starają się być godni tego ideału – ocenia ks. Brach.

Dzieci w nowicjacie

– Pierwsze dwa lata w ruchu, stosując termin z życia zakonnego, to taki nowicjat, czyli przygotowanie – mówi moderator diecezjalny ks. Jan Morcinek. Świętem patronalnym Dzieci Maryi jest 8 grudnia. To tego dnia odbywa się uroczyste przyjęcie do grup. Najmłodszy otrzymują swój pierwszy medalik oraz kolorową wstążkę. Dzieci zobowiązują się do odmawiania Różańca, modlitwy „Anioł Pański” oraz „Pod Twoją obronę”. W kolejnych etapach formacji zmienia się wielkość medalika i kolor wstążki. Uczestnicy w parafiach często tworzą chórki, angażują się w przygotowanie liturgii, ale nie brakuje również czasu na zabawę.

Katarzyna Kula studiuje dziś bibliotekoznawstwo. Do Dzieci Maryi zapisała się w parafii św. Barbary w Rybniku Boguszowicach, zaraz po I Komunii. – Gdy

ciąg dalszy na str. VI

CO ZOSTAŁO

ANNA PUDELKO – FARMACEUTKA

– Trafiłam w 1985 roku jednocześnie do Oazy i Dzieci Maryi. Jeździiliśmy w kilka osób do różnych parafii, aby prowadzić szkolenia dla animatorów. Doświadczylałam niezwykle sympatii ze strony młodych ludzi. Wielu z nich odnalazło powołanie zakonne czy kapłańskie. Miło pomyśleć, że może mam w tym też jakąś maleńki udział.



MAGDALENA PROCEK

– NAUCZYCIELKA PLASTYKI

– Byłam w ruchu od 2 klasy podstawówki do 2 roku studiów. Wspominałam wspólne granie i śpiewanie z dziećmi. Dziś wciąż jeszcze mam zapędy, aby pośpiewać z nimi na Mszy. Moje doświadczenie zdobyte w Maryjkach pomogło mi np. w rozmowie z osobą o poglądach protestanckich, która starała się mnie przekonać, że Maryja wcale nie jest ważna.



SIOSTRA CELINA – ZGROMADZENIE SIÓSTR ŚWIĘTEJ JADWIGI

– Miałam 11 lat, gdy zjawiłam się w ruchu. Wielkim wzorem były dla mnie siostry zakonne, które mogłam obserwować na co dzień. Tamtemu okresowi zawdzięczam szczególnie nabożeństwo do Matki Bożej, które ruch w wyjątkowy sposób promuje.



■ R E K L A M A ■



Komunie, wesela, stypy, komersy, studniówki w najlepszej cenie proponuje Restauracja Hotelu „Marysin Dwór”

Kontakt: 40- 816 Katowice, ul. Pukowka 17a
tel./fax: 48-32 254 44 28, 254 40 89, www.restauracja-katowice.com.pl,
e-mail: recepcja@restauracja-katowice.com.pl

ciąg dalszy ze str. V

by nie to, pewnie nie trafiłabym później na oazę – przekonuje. – Zwłaszcza teraz, kiedy mieszkam sama, dostrzegam, jak bardzo zakorzeniła się we mnie w tamtym czasie chęć chodzenia do kościoła – dodaje studentka.

Kim jesteśmy?

16 września, jak co rok, w katowickiej katedrze cały ruch z diecezji spotkał się na Dniu Wspólnoty. Tego dnia uczestnicy ruchu podsumowali letnie rekolekcje, a także odnowili wakacyjne postanowienia. Sprawujący uroczystą Eucharystię arcybiskup Damian Zimoń pobłogosławił świece, jakie zapłoną podczas dni skupienia dla animatorów. Metropolita katowicki wspominał m.in. ostatnie letnie rekolekcje. – Przypatrywałem się niektórym grupom podczas rekolekcji. Byłem bardzo uradowany tym, co zobaczyłem. W czasie wakacji uświadamiać sobie, kim jesteście jako Dzieci Maryi. Wracacie tam do Ojca. On czeka, byśmy do niego przychodzili – mówił biskup. Przypominając przypowieść o synu marnotrawnym, ksiądz biskup podkreślał, że mamy Ojca, który zawsze jest gotów przebaczyć. – My też musimy sobie przebaczać – mówił dzieciom. – Bądźcie uprzejmi wobec swoich rodziców, nauczycieli i katechetów – dodał.

Po Eucharystii teren wokół katedry wypełniły roztańczone i rozśpiewane grupki dzieci. – Rekolekcje to czas na wypoczynek, ale też na podbudowanie duchowości – stwierdza Agnieszka Tomaszewska, animatorka z Brzęczkowic, która w lipcu wróciła z turnusu w Brennej. – W pamięć zapadają też wycieczki górskie i piękne krajobrazy. ■

Z ks. Janem Morcinkiem, moderatorem diecezjalnym ruchu Dzieci Maryi, rozmawia Piotr Sacha

PIOTR SACHA: Co dzieje się z Dziećmi Maryi, gdy dorosną?

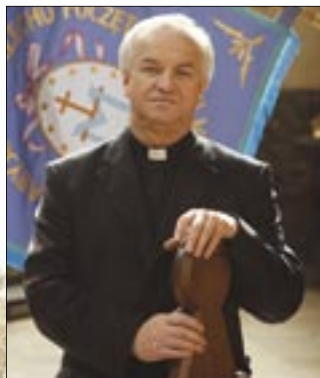
KS. JAN MORCINEK: – Prowadziłem kiedyś badania na ten temat. Ruch Dzieci Maryi to naturalne przedszkole dla oazy. Jeśli ktoś zaangażuje się w coś już jako dziecko, to czuje później potrzebę kontynuowania tego. Coś się w nim rozbudza, szuka formacji na kolejnym poziomie. Ludzie ci, gdy dorosną, wciąż zaangażowani są w życie Kościoła. Kobiety pojawiają się w zespołach charytatywnych, zostają katechetkami i z pewnością dobrymi matkami. Będąc odpowiedzialnymi za małą grupę, uczymy się przejmować odpowiedzialność za grupę coraz większą. Z czasem dostrzegamy potrzebę odpowiedzialności za swoją parafię, a potem w końcu za Kościół.

Kiedy powstała nazwa ruchu?

– Nazwa była od samego początku naszego istnienia, czyli od 1978 roku, ale ma bogatą, wielowiekową historię. Nawiązaliśmy do tradycji związanej z grupami o charakterze maryjnym. Natomiast medalik, sztandar, niektóre zewnętrzne ceremonie są zapożyczone z dawnych sodalicyj mariańskich, które zaczęły w Polsce pojawiać się już w XVI wieku. Zewnętrzne znaki przynależności są dla nas ważne.

Korzenie ruchu maryjnego dzieci

Na dobry początek



HENRYK PRZONDZIONO

Najważniejsze wydarzenie w historii Dzieci Maryi?

– Z pewnością wyjazd do Rzymu z okazji 25-lecia ruchu. Mieliśmy wtedy specjalną audiencję u Ojca Świętego w Castel Gandolfo. Jan Paweł II przyjął nas późnym wieczorem. To było bardzo rodzinne spotkanie i ogromne świadectwo.

Kiedy we wspólnocie było najtrudniej?

– Przeżywaliśmy trudne chwile w stanie wojennym. Musieliśmy dostarczyć żywność dla grup rekolekcyjnych, a to nie było proste. Byliśmy zatrzymywani, kontrolowani. Nie wolno było mieszkać w strefie przygranicznej, co sprawiało nam kłopoty w trakcie rekolekcji. Mieliśmy przez to wiele przygód. Musieliśmy na przykład wyprowadzać dzieci do lasu, gdy przyjeżdżała kontrola. Początki były trudne.

Czy interesował się Ksiądz wcześniej mariologią?

– W seminarium zakładałem grupę mariologiczną. Pisaliśmy materiały, powstały w ten sposób modlitewniki maryjne. Ta grupa maryjna istnieje w seminarium do dziś.

To dlatego biskup Herbert Bednorz polecił Księdzu zorganizowanie ruchu maryjnego w diecezji?

– Bardzo możliwe. W 1974 roku ukazał się ważny dokument Pawła VI *Mariialis Cultus*. Księdzu biskupowi zależało na tym, aby dostosować tę ludową pobożność do aktualnych dokumentów Kościoła. Zaproponowałem, żeby zacząć tę odnowę od dzieci. W 1978 roku odbyły się pierwsze rekolekcje Dzieci Maryi w Gostyni.

Gdzie, poza naszą diecezją, można spotkać dzieci z maryjnymi medalikami na kolorowych wstążkach?

– Z czasem powstawały grupy Dzieci Maryi w innych diecezjach: w bielskiej, gliwickiej, opolskiej, częstochowskiej, sosnowieckiej czy przemyskiej. Zdarza się tak, że siostry zakonne, które przenoszą się w różne miejsca kraju, zabierają nasze materiały i zakładają grupy. Dzieje się tam również za granicą, na przykład na Ukrainie czy na Słowacji. Niedawno siostra z Kempna w diecezji kaliskiej zadzwoniła z informacją, że zamierzają tam założyć grupy w całym dekanacie. Przyjedzie do nas z grupą 30 animatorów. Zrobimy im szkolenie, żeby mogli prowadzić u siebie ruch Dzieci Maryi. ■

■ R E K L A M A ■

radio eM 107.6 FM

Jesienna Ramówka
od 3 września

www.radioem.pl

50-lecie Krucjaty Wstrzemięźliwości

O trzeźwy umysł

— Cenzura nie dawała nam żyć. Naszą pracę przenieśliśmy więc pod ziemię — wspomina Dorota Seweryn z Krucjaty Wstrzemięźliwości. W tym roku ruch obchodzi 50-lecie istnienia.

— Cenzura nie chciała się zgodzić, aby czasopismo Krucjaty pt. „Niepokalana zwycięża” było wydawane samodzielnie. Mogliśmy robić dodatek do „Gościa Niedzielnego”. To było za mało na nasze potrzeby. Dlatego przenieśliśmy się z pracą pod ziemię. W schronie po II wojnie światowej, (dziś na tym miejscu znajduje się Wydział Teologiczny UŚ) zrobiliśmy pokoik, nazywany przez nas kopalnią. Znajdował się tam jeden powielacz. Rano schodziliśmy tam po drabince. Wejście do „kopalni” przykrywałyśmy maszynami drukarskimi.

W auli Wydziału Teologicznego UŚ, tu, gdzie teraz stoimy, pracowałam 50 lat temu — mówi Dorota Seweryn. — Gdyby ktoś mi wtedy powiedział, że na terenie Baraku, jak nazywaliśmy siedzibę Krucjaty Wstrzemięźliwości, powstanie Wydział Teologiczny, nie uwierzyłabym. Jestem wdzięczna Bogu, że tak się stało. Wraz ze mną pracowało tu wiele osób. Wielu już zmarło. Żyją: Maria Bula, Klara Golenia, Gizela Skok. Niestety nie mogła przyjść Marta Dreja, która zanosila nasze czasopismo do cenzury.

— Zadeklarowałem, że do końca życia zostanę abstynentem — mówi „numer dwa” Krucjaty, czyli ksiądz prałat Stanisław Zarych. — W Księdze Czynów



KRZYSZTOF KUSZ

Wyzwolenia, do której wpisywali się wszyscy chcący przynależeć do Krucjaty, podpisałem się zaraz za sługą Bożym ks. Franciszkiem Błachnickim, założycielem Krucjaty.

Aby wstąpić do Krucjaty Trzeźwości, przemianowanej następnie na Krucjatę Wstrzemięźliwości należało podpisać deklarację o dobrowolnym wyrzeczeniu się napojów alkoholowych. Jeśli ktoś podpisał ją na rok, zostawał kandydatem.

— Uznałem, że szkoda na to papieru — śmieje się ks. Stanisław. — Chciałem zaraz zostać członkiem. Podpisanie deklaracji na czas trwania Wielkiej Nowenry, czyli na 7 lat, mogło być dobrym początkiem. Ale po co rozbić się na drobiazgi? I tak zrezygnowałem z alkoholu na zawsze. Nigdy tego nie żałowałem.

Podobnie myślą inni członkowie Krucjaty zainicjowanej przez ks. Błachnickiego. Spotkali się oni 15 września w auli Wydziału Teologicznego UŚ na sympozjum po-

Działalność ks. Franciszka Błachnickiego, założyciela Krucjaty Wstrzemięźliwości, przypomniat Marian Dąbrowski

święconym 50. rocznicy powstania Krucjaty Trzeźwości.

— Proponujecie, aby Wydziałowi nadać imię o. Franciszka Błachnickiego — mówił do zgromadzonych arcybiskup Damian Ziemoń. — Przekazałem tę sugestię rektorowi UŚ. Trzeba poczekać na decyzję władz uczelni. Na razie rektor zaproponował, aby aula, w której obecnie jesteśmy, nosiła imię ks. Błachnickiego.

Wzruszenia nie kryły pracownicy Baraku. — Jednym z elementów Krucjaty była Krucjata Dziecięca. Uczniowie podstawówek

pisali listy, w których opowiadali o problemach swojego środowiska z alkoholem. Ja będąc dzieckiem, swój list wysłałam już po likwidacji Baraku — wspomina Stanisława Orzeł z Tarnowa, uczestniczka spotkania. — Cudem moje pismo trafiło do rąk o. Błachnickiego. I odpisał mi. Korespondował ze mną przez dwa lata. Pamiętam, jak w jednym z listów o. Franciszek napisał, że pomimo likwidacji Krucjaty przez Służbę Bezpieczeństwa ruch nie ginie. Krucjata należy do przyszłości. Jej owoce będzie widać później. I tak się stało. Krucjata Wyzwolenia Człowieka trwa tak już od 1979. Pomimo że ks. Błachnicki nie żyje, jego dzieło nadal przynosi owoce. Załuję tylko, że dzisiaj nie ma Krucjaty Dziecięcej. Najłatwiej bowiem wpoić dobre nawyki młodym ludziom.

ANNA DERKOWSKA

W niedzielę 23 września o godz. 17.00 odbędzie się Msza św. z okazji 10-lecia Ośrodka Profilaktyczno-Szkoleniowego im. ks. Franciszka Błachnickiego w Katowicach. Eucharystia będzie sprawowana w kościele Matki Kościoła przy ul. Gawronów.

■ R E K L A M A ■

La Fiesta Studio

Kompleksowa organizacja ceremonii ślubnych i przyjęć weselnych

Zrealizujemy Twoje marzenia o ślubie!

Kontakt:
Agnieszka Hellwig

tel. 888 998 527
ul. Kwiatowa 25/7
41 400 Mysłowice

www.lafiesta.com.pl
agnieszka.hellwig@lafiesta.com.pl



■ R E K L A M A ■

KOMPLEKSOWE USŁUGI KAMIENIARSKIE
41-500 Chorzów ul. 3-go Maja 151 a
tel. 2478 - 148, fax. 2418 - 385

Już od 1500 zł *blaty kuchenne, parapety
*stopnie, posadzki, stoliki *nagrobki, grobowce
*wazon, lampki, litery

GRANITY ŚWIATA
Podstępa
CENTRUM KAMIENIA

W REGIONIE NAJWIĘKSZA EKSPOZYCJA

www.centrum-kamienia.com.pl

Jedyny w Europie **chór śpiewający w języku jidysz** wystąpił w Chorzowie, Katowicach, Zabrze i na Jasnej Górze. Podróż rozpoczął koncertem w bazylice piekarskiej.



tekst
JOLA KUBIK

Podróż koncertowa rozpoczyna się w bazylice piekarskiej, a kończy w bazylice jasnogórskiej. Ta klamra nabiera symbolicznego wymiaru – mówi Andrzej Wilk, dyrektor V Ogólnopolskich Prezentacji Psalmodycznych.

– Ponieważ Chór Synagokalny z Lipska po raz pierwszy koncertuje na Śląsku, chcieliśmy pokazać te miejsca, które są najważniejsze. Dlatego zaprosiliśmy chórzystów m.in. do Piekar, jednego z dwóch, obok Góry św. Anny, najważniejszych miejsc, gdzie toczy się życie duchowe na Śląsku – wyjaśnia Joachim Russek z Fundacji Judaica – Centrum Kultury Żydowskiej w Krakowie.

Fizjoterapeuta w chórze

Lipski Chór Synagokalny powstał w 1962 roku. Liczy obecnie 29 osób. Tworzą go pasjonaci, którzy chcą popularyzować muzykę synagokalną i folklor. – To nie są zawodowcy. Na co dzień chórzyci wykonują różne zawody. Są w naszym gronie: lekarze, teologowie (protestanci), fizjoterapeuci, urzędnicy, studenci – wlicza dyrygent Helmut Klotz, których prowadzi chór



ZDJĘCIA KRZYSZTOF KUSZ

od 35 lat. Muzycy z Lipska wykonują pieśni z okresu XIX i początku XX wieku. W repertuarze znajdują się zarówno stare utwory: przyśpiewki na szabat, psalmy pochwalne, pieśni świąteczne, jak i zupełnie nowe kompozycje pisane przez zaprzyjaźnionych artystów. Chór występuje wraz z solistami. Dla śląskiej publiczności zaśpiewali: Kathleen

Helmut Klotz prowadzi Lipski Chór Synagokalny od 35 lat.

Pierwszy z lewej **Egbert Junghaus, solista z Drezna.**

Poniżej: **Chór Synagokalny z Lipska koncertował w kościele św. Marii Magdaleny w Chorzowie Starym**

Glose (alt) z Lipska i pochodzący z Drezna Egbert Junghaus (baryton)

– Od niedawna występuję z Chórem Synagokalnym i zaskakuje mnie to, jak tradycja muzyczna działa na słuchaczy – mówi Kathleen Glose. – Podczas koncertów w polskich katedrach i kościołach spotykamy się z serdecznością i otwartością publiczności

na literaturę i tradycję, która jest częścią przykrej pamięci o przeszłości – dodaje dyrygent Helmut Klotz.

– W pierwszej części koncertu prezentujemy muzykę synagokalną związaną z tradycją judaizmu zreformowanego powstałą na terenie Niemiec – wyjaśnia Kathleen Glose. – Dominuje uroczysty charakter związany z religijnym wydarzeniem w synagodze. Ponieważ psalmy i pieśni są wykonywane przy organach, muzycy stoją na balkonie chóru. Takie ustawienie służy głębszemu przeżywaniu muzyki. Charakterystycznym rysem pieśni psalmodycznych jest to, że muzyka niejako schodzi z góry na słuchacza. Druga część koncertu nawiązuje do ludowej tradycji. Pieśni ludowe stanowią ważny element tradycji żydowskiej.

Łzy w oczach

– Koncerty muzyki synagokalnej w polskich kościołach nie są czymś wyjątkowym – mówi Joachim Russek. – Choć nie zawsze o tym wiemy, dzie-



II Festiwal im. Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego

Młodzi dla Jana Pawła II

je się tak od 20 lat w dziesiątkach miejsc. Jesteśmy na dobrej drodze. Co nie znaczy, że wszystko jest tak, jak byśmy tego chcieli.

– Przez 35 lat prowadzenia Chóru Synagogałnego najbardziej niezwykle stały się dla mnie spotkania z osobami, które przeżyły Auschwitz. Jedno z takich spotkań miało miejsce w Bostonie w 1994 roku – opowiada Helmut Klotz. – Po koncercie poproszono mnie do niemieckiej ambasady. Czekala tam na mnie starsza kobieta, która chciała mnie przeprosić. Byłem zdziwiony, za co ona chce mnie przeprosić, skoro widzimy się po raz pierwszy. Kobieta wyznała mi, że na koncert przyszła tylko po to, aby przeszkodzić. Od 50 lat nie słyszała języka niemieckiego i nie rozmawiała po niemiecku. W Auschwitz zginęła cała jej rodzina, tylko ona ocalała. Jakież było jej zaskoczenie, gdy z niemieckich ust usłyszała Psalmi żydowskie i piosenki ludowe, które pamiętała z dzieciństwa. Wzruszyło ją to głęboko. Kiedy widzę podczas naszych koncertów łzy w oczach słuchaczy, to dla mnie najlepszy dowód, że to, co robimy, warto czynić dalej. Dramat z przeszłości da się pokonać.

Chór Synagogałny po raz pierwszy wystąpił w Polsce w 1979 roku, w Krakowie. Tym razem muzycy z Lipska przyjechali na zaproszenie Śląskiego Oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr i wystąpili jako gość specjalny V Ogólnopolskich Prezentacji Psalmodycznych w Chorzowie.

W bazylice Matki Boskiej Piekarskiej w niedzielę 16 września odbył się Koncert dla Jana Pawła II. Wystąpiło ponad 150 młodych muzyków i chórzystów. Odebrali owacje na stojąco.

– Co prawda bazylika nie słyszała jeszcze takich okrzyków, ale wszystko to jest na chwałę Maryi i ku czci Jana Pawła II – dziękował wykonawcom ks. proboszcz Władysław Nieszporek.

W koncercie wystąpili członkowie Polskiej Młodzieżowej Orkiestry Symfonicznej, Orkiestry Smyczkowej oraz Chór Kameralny i Chór Żeński Ogniska Muzycznego im. Fryderyka Chopi-



Podczas koncertu wystąpiło ponad 150 muzyków

na w Bytomiu. Na puzonie zagrał absolwent wrocławskiej Akademii Muzycznej Tomasz Hajda. Trzyćściosowy utwór, który muzycy wykonali pod dyrekcją Ada-

ma Wesołowskiego został skomponowany specjalnie na koncert inauguracyjny II Festiwal im. Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego. Patron festiwalu był nazywany „polskim Händlem”. Urodził się w 1667 roku w Rozbarku, dzielnicy Bytomia.

W ramach drugiej edycji festiwalowej odbyło się już kilkanaście koncertów w 10 miastach śląskich. 3 Symfonia Glorii jest kompozycją dziękczynną. Odnaleźć w niej można zarówno dźwięki nadziei, radości, jak i akordy zachęcające do zadumy, melancholii.

Kolejny koncert festiwalowy odbędzie się 16 X w kościele pw. Świętej Rodziny w Bytomiu. A już za trzy tygodnie pojawi się płyta z muzyką festiwalową.

KATARZYNA MYŚLIWCZYK

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj
już po nie...

laserowa
korekcja
wad wzroku

KLINIKA 2000

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

Teraz za zabieg
możesz zapłacić
w ratach

Zakład Pogrzebowy
RESURREXIT
(od 1990 r.)

**Kompleksowe usługi pogrzebowe
w duchu chrześcijańskim**

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wyplata zasiłków)

Katowice ul. Warszawska 58	Telefony całodobowe: 0 604 539 606
Katowice-Ochojec ul. Jankego 68	032/206 52 76 032/259 91 20

Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego
Gospodarka przestrzenna

ul. M. Curie-Skłodowskiej 40, 41-800 Zabrze
tel. 032 797 97 24-25 tel./fax 032 273 31 94

Dołącz do nas!

www.janski.edu.pl



Międzynarodowe Targi

Pogrzebu górnictwa nie będzie

Zamknięte kopalnie – to jeden z częstszych stereotypów powtarzanych na temat naszego regionu.

Przemysł wydobywczy jednak ma się coraz lepiej, o czym świadczą tłumy na targach sprzętu górniczego.

Organizatorzy targów postanowili część dochodu przekazać rodzinom ofiar katastrofy hali wystawowej Międzynarodowych Targów Katowickich oraz rodzinom górników, którzy zginęli w wypadkach przy pracy. Prezes Polskiej Techniki Górniczej Henryk Stabla poinformował prezydenta Katowic Piotra Uszoka oraz księdza Krzysztofa Bąka, dyrektora Caritas Archidiecezji Katowickiej, o ufundowaniu 32 stypendiów. Będą one wypłacane w wysokości 400 złotych przez 3 lata.

Nie chować pod stół

Katowice po raz kolejny stały się światowym centrum prezentacji najnowszych maszyn, urządzeń i technologii dla przemysłu ciężkiego. Polskie górnictwo nie musi obawiać się przyszłości. – Zapotrzebowanie na węgiel będzie rosło – powiedział wiceminister gospodarki Krzysztof Tchórzewski. Zdaniem wojewody śląskiego Tomasza Pietrzykowskiego, Katowice, a wraz z nimi cały Śląsk, są doskonałym miejscem do robienia biznesu. – Widać to gołym okiem – powiedział. – Śląsk szuka dla siebie nowego miejsca, ale nie powinien rezygnować z tego, co wypracował przez wiele lat. Dziś górnictwo, hutnictwo i energetyka są nowoczesnym i innowacyjnym przemysłem, którego nie nale-



MAREK LUCZAK

Jedną z nowinek technicznych był kombajn z rozpylaczem wody

żyć chować pod stół – dodał wojewoda.

30 procent... i rośnie

Międzynarodowe Targi Górnictwa, Przemysłu Energetycznego i Hutniczego trwały przez cały tydzień. Na powierzchni ponad 17 tysięcy metrów kwadratowych można było oglądać najnowszą ofertę czołowych producentów przemysłu ciężkiego. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się propozycje polskich firm, których produkty w ostatnich latach stały się naszą specjalnością eksportową. Jak podkreślił Henryk Stabla, z roku na rok eksport polskich urządzeń górniczych rośnie i wynosi w tej chwili 30 procent.

Targom towarzyszyły sympozja naukowe. Specjaliści zajmowali się między innymi stanem aktualnym i perspektywami energetyki opartej na paliwach stałych. Uczestnicy konferencji rozmawiali o pozytywnych i negatywnych skutkach restrukturyzacji górnictwa węglowego i o znaczeniu paliw stałych dla bezpieczeństwa energetycznego. **ML**

NAJWAŻNIEJSZA IMPREZA

Międzynarodowe Targi Górnictwa, Przemysłu Energetycznego i Hutniczego Katowice 2007 są najważniejszą imprezą wystawienniczą przemysłu ciężkiego w Europie. Mają 20-letnią tradycję i odbywają się w najbardziej uprzemysłowionym regionie Europy Środkowoschodniej. Przez kilka dni w jednym miejscu można zapoznać się ze wszystkimi najnowszymi technologiami, urządzeniami i maszynami, jakie wyprodukowano na świecie. Organizatorem targów jest spółka Polska Technika Górnicza, grupująca czołowych polskich producentów maszyn i urządzeń górniczych z których większość ma swoje siedziby w województwie śląskim.

Służba zdrowia

Jawa czy sen?

W przyszłym roku wzrosną na Śląsku nakłady na służbę zdrowia o ponad 13 proc. Taką obietnicę złożył minister Zbigniew Religa, zapewniając, że restrukturyzacja służby zdrowia nie będzie oznaczać likwidacji placówek, a jedynie zmianę liczby łóżek.

Według danych resortu zdrowia w województwie śląskim występuje bardzo duży niedobór łóżek szpitalnych – brakuje głównie łóżek długoterminowych (dla przewlekle chorych), internistycznych, kardiologicznych, rehabilitacyjnych i onkologicznych. Dlatego restrukturyzacja nie będzie oznaczać w naszym regionie likwidacji części szpitali, a jedynie przekształcenia w sieci łóżek. Dane resortu zdrowia są takie same jak dane zebrane przez Wydział Polityki Społecznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i Śląskie Centrum Zdrowia Publicznego.

W przyszłym roku województwo śląskie otrzyma około 675 mln zł więcej (ponad 13 proc. więcej) niż w tym roku. Będą też dokonywane rozliczenia dotyczące leczenia pacjentów spoza województwa. **ML**



HENRYK PRZONDZIOŃCO

W województwie śląskim nie będzie likwidacji szpitali



JOLANTA POTEMPA

Jubileusz Adelajdy
i Alojzego Sodzawicznych

60 lat razem

– Bóg, rodzina i praca. Takie było nasze życie. Bez Bożego błogosławieństwa nic by się nam nie udało – mówi Adelajda Sodzawiczna z Ornontowic. 14 września razem z mężem Alojzym obchodzili 60. rocznicę ślubu.

Pani Adelajda pochodzi z Chudowa, jej mąż z Ornontowic. Poznali się, kiedy ona miała 16, a Alojzy 21 lat. Pobraли się 14 września 1947 roku w kościele w Gieraltowicach. – Pamiętam jakby to było dziś – wspomina pani Adela. – Pobieraliśmy się w święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

Krzyż, Bóg, wiara dla obojga zawsze były najważniejsze. – To Boże błogosławieństwo układało nasze życie – mówi pani Adelajda.

Jak mówią Jubilaci, o kłótniach nie było nawet mowy. Owszem, zwracali sobie delikatnie uwagę, na taki czy inny problem, ale nigdy nie poszło na ostro. – Nie było czasu się kłócić. Trzeba było wychować dzieci, zbudować dom – mówi.

Państwo Sodzawiczny wychowali dwóch synów, doczekali się pięciorga wnuków. Młodszy syn Zenon jest księdzem.

– Rodzice zawsze mieli jasno wyznaczony cel – zbawienie – mówi ks. Zenon Sodzawiczny. – To kształtowało całe ich życie

ABS



JO, ŚLĄZOK

MAREK SZOLTYSEK

Cywilizacja mietły

Niedawno zwiedzałem zabytki okolic Lublińca i zajechałem w Koszęcinie do drewnianego kościółka pod wezwaniem Trójcy Świętej. Zasadniczo jego konstrukcja powstała w XVIII wieku, ale część wyposażenia pochodzi jeszcze z wcześniej stojącej tam świątyni z XVI wieku. Oglądając umieszczone w tym kościółku rzeźby i obrazy, wypatrzyłem na jednym z nich interesujący fragment. Była to – *baba z mietlą*, czyli kobieta z miotłą.

Ten fragment obrazu przedstawiający postać kobiety ma zaledwie kilka centymetrów wysokości, ale sposób jego namalowania pokazuje wyjątkową dbałość dawnego artysty o szczegóły. Ot przedstawił zwykłą scenkę ze śląskiej codzienności. Pokazana tutaj kobieta ma na głowie chustkę, ma czerwoną *jakłę*, ciemnozieloną *kieckę* i płócienną *zopaskę* na *bezydzień*. Jest oczywiście boso – bo *szczewików* należy uszanować na niedzielę do kościoła. Ślązoczka ta trzyma w ręku brzożową miotłę, taką, jakie chyba od zawsze wyrabiali lokalni *mietlorze* i sprzedawali chodząc po wsiach i wołając: *Mietły! Mietły na sprzedaż!* A takie miotły są w śląskich domach także do dnia dzisiejszego. Jak też pamiętam, że w każdą sobotę wieczorem musiałem zamiatać plac i drogę przed domem, aby na niedzielę było czysto. Takimi nowymi *mietłami* bardzo dobrze się zamiatało. Natomiast później, jak jej delikatne gałązki już się wyłamały *mietła* służyła na wosnę do bielienia drzewek wapnem albo do szprycowania ścian domów rzadką zaprawą cementową. Na koniec resztki miotły służyły jako rozpałka do pieca i tak

to dawniej było ekologicznie, choć słowa „ekologia” nikt nie znał.

Oczywiście, będąc dzieckiem, bardzo nie lubiłem tego zmiatania placu i drogi. Ale wiele lat później zrozumiałem z tego o wiele więcej. A było to tak. Jadąc kiedyś w czerwcu przez jakąś wieś w okolicach Kielc, spostrzegłem na płocie napis – „Truskawki”. Cena była atrakcyjna, więc wszedłem na podwórko. A tam zobaczyłem leżący na środku gnój, z

którego po placu rozplywała się stróżkami gnojówka. Nie mieli tam bowiem obmurowanego *gnojoka*, jak to widywałem na Śląsku. Dodatkowo na podwórku były kury, więc też nie szło zrobić kroku bez narażenia swojego buta na poważne

zabrudzenie. Podwórko to nie było zmiatane chyba nigdy. I tak sobie wówczas pomyślałem, że jest chyba na świecie coś takiego jak „cywilizacja mietły”, czyli są takie miejsca na ziemi, gdzie się jej używa bardziej, mniej albo wcale. Przykładowo starożytni Grecy mieli łaźnie przy każdej szkole, Rzymianie mieli termy a Żydom nawet Stary Testament przypominał, żeby nie trzymać w domu śmieci, starych kwasów i że mają się myć po wejściu do domu. Również po-

bożni muzułmanie wyjątkowo dbają o czystość i nawet myją się przed każdą modlitwą. Ślązoki zaś mają w swej tradycji *mietła*, która przynajmniej co sobotę każe im dokładnie pozamiatać swój śląski świat. Taka jest ta nasza cywilizacja!

O poziomie cywilizacji stanowi nie tylko literatura, pomniki czy patriotyczne tradycje, ale również stosunek do mietły



Z Katowic do grobu ks. Jerzego Popiełuszki

Bieg pamięci

– Nie możemy zapomnieć o tych, którzy oddali swoje życie za wolność. Chcemy tym biegiem uczcić ludzi, którzy mieli odwagę przeciwstawić się bezwzględnemu totalitaryzmowi – mówił pod pomnikiem pomordowanych górników KWK „Wujek” prezes Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, Jerzy Karmański.

14 biegaczy ruszyło 13 września z Katowic do Warszawy, by upamiętnić postać ks. Jerzego Popiełuszki. Wśród nich znaleźli się członkowie i sympatycy Akcji Katolickiej, górnicy kopalni



PIOTRSACHA

Uczestnicy wystartowali w koszulkach z wizerunkiem ks. Jerzego Popiełuszki

„Wujek” oraz dwie niepełnosprawne osoby z domu pomocy społecznej w Kuźni Nieborowskiej. Na mecie pielgrzymki znaleźli się dzień później. W stolicy połączyli się z trzydziestoosobową grupą z Olsztyna, by wspólnie przybiec do grobu kapelana „Solidarności”.

– To druga pielgrzymka do grobu ks. Jerzego. Tym razem okazja jest szczególna, gdyż 14 września przypada 60. rocznica jego urodzin – mówi pomysłodawca biegu Marian Gruszka, który jest prezesem Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w Knurowie. – Maratony biegam od lat. Wiele moich wypraw ma charakter pielgrzymkowy. Biegłem m.in. do Fatimy, Rzymu czy Medjugorje. Z Knurowa z kolegami co roku też w męskiej pielgrzymce do Piekar – dodaje Marian Gruszka.

Start pielgrzymki poprzedziła Msza św. w kościele p.w. Podwyższenia Krzy-

ża Świętego w intencji pomordowanych górników z „Wujka”. Po Mszy w towarzystwie Orkiestry Dętej KWK „Wujek” biegacze udali się pod pomnik upamiętniający zmarłych dziewięciu górników. Tam też złożyli 9 czerwonych róż. Sygnał do startu biegaczom dał obecny na uroczystości prezydent Katowic Piotr Uszok. Grupa do Warszawy biegła w sztafecie po dwie osoby w odcinkach pięciokilometrowych.

W gronie pielgrzymujących biegaczy znalazła się jedna kobieta. – Biegam systematycznie, więc specjalnie nie musiałam się przygotowywać do tego biegu – mówi Małgorzata Rzepka. – Przed rokiem biegłam w tej samej męskiej grupie. Jest bardzo sympatycznie. Mam wsparcie u mężczyzn, a mężczyźni we mnie – zapewniała tuż przed startem biegaczka.

Uczestnicy wystartowali w koszulkach z wizerunkiem ks. Jerzego Popiełuszki oraz z wypisanymi nazwiskami zmarłych 26 lat temu górników.

PS

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Podziękowanie
wszystkim uczestniczącym w pogrzebie

ŚP. KS. KANONIKA RUDOLFA JEZIORSKIEGO

Ks. Abp. Damianowi Zimoniowi,
Ks. Bp. Janowi Wierczorkowi i Ks. Bp. Gerardowi Kuszowi
za przesłane kondolencje;
Ks. Bp. Januszowi Zimniakowi
za przewodniczenie ceremoniom pogrzebowym;
Ks. Stanisławowi Holonie
za wygłoszenie krzepiącej homilii;
licznie przybyłym kapłanom z ks. infułatem Pawłem
Pyrchałą i księżmi dziekanami: Andrzejem Ryszką,
Eugeniuszem Bienkiem i Klaudiuszem Koźmickim;
Proboszczowi starotarnowickiemu
ks. Krzysztofowi Żakowi i następcy Zmarłego
ks. Andrzejowi Zelkowi
za wszelką pomoc i życzliwość;
Panom doktorom Jackowi Wojtasze
i Romanowi Jabłońskiemu;
krotnym, sąsiadom, znajomym,
delegacjom i pocztom sztandarowym;
parafianom z Czechowic-Dziedzic, Suchej Góry
i Jankowic; chórowi parafialnemu z Czechowic-Dziedzic
za modlitwy wznoszone w intencji
zmarłego ks. Rudolfa z prośbą o dalsze
jak najserdeczniejsze podziękowania

składa brat ks. Herbert

Niech dobry Bóg wszystkim za wszystko sownie zapłaci!

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne *Bóg zapłać*
KS. ABP. DAMIANOWI ZIMONIOWI
za przewodniczenie Eucharystii
i odprowadzenie na cmentarz

ŚP. KS. KONRADA CHŁODKA

ks. Czesławowi Podleskiemu za wygłoszenie homilii
oraz wszystkim księżom rocznikowym
obchodzącym jubileusz 50-lecia kapłaństwa,
księżom dekanatów Gorzyce i Niedobczyce,
ks. Konradowi Opitkowi za zorganizowanie eksportacji,
ks. Sylwestrowi Niesycie za zorganizowanie pogrzebu,
wszystkim kapłanom z archidiecezji katowickiej
i diecezji bielsko-żywieckiej
biorącym udział w pogrzebie,
delegacjom z parafii Hażlach, Rydułtowy i Radoszowy
oraz parafii pw. św. Józefa Robotnika w Godowie
składają siostra i brat z rodziny

Dziękczynna Pielgrzymka Metropolii Katowickiej

750. rocznica śmierci św. Jacka
Rzym, 15-17 X 2007

15 X - poniedziałek

godz. 17.00 bazylika św. Sabiny na Awentynie

Uroczysta Msza św. dziękczynna oraz koncert pieśni sakralnych
Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”

16 X - wtorek

godz. 10.00 Uniwersytet św. Tomasza (Angelicum)

Międzynarodowa Sesja Naukowa

godz. 18.00 Aula Pawła VI

SPOTKANIE Z OJCEM ŚWIĘTYM BENEDYKTEM XVI

Prapremiera filmu „Światło ze Śląska”

Recital fortepianowy Piotra Palecznego

Galowy koncert Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”

17 X - środa

godz. 10.00 plac św. Piotra w Watykanie

Audycja generalna z Ojcem Świętym Benedyktem XVI

Zapraszamy!



Dodatkowe informacje u swojego duszpasterza, w kancelarii parafialnej lub na www.ksj.pl/rzym
W przypadku wyjazdów indywidualnych, bezpłatne wejściówki na spotkanie z Ojcem Świętym do odbioru w sklepach Księgarni św. Jacka

patronat medialny:

organizator:

mecenat:



Kuria Metropolitalna w Katowicach
Księgarnia św. Jacka



Parafia

Lasy, liczne jeziora,
rezerваты przyrody.
Największym
jednak atutem
Chwałęcic jest
Zalew Rybnicki,
na którym żeglują
coraz więcej
mieszkańców tej
rybnickiej dzielnicy.

tekst

**ANNA BURDA-
-SZOSTEK**

zdjęcia

KRZYSZTOF KUSZ



Maria Loga pochodzi z sąsiednich Zwonowic, ale, jak sama mówi, trochę jest też parafianką Chwałęcic. A to za sprawą swojego jachtu, który cumuje na Zalewie Rybnickim, leżącym w granicach parafii chwałęcickiej.

– Ksiądz proboszcz, pasjonat żeglarstwa, był kiedyś z młodzieżą na zalewie i tak zaczęła się moja współpraca z parafią – wspomina pani Maria. – Na jachcie, podczas jednego z rejsów, przez dwie godziny odbywała się nawet spowiedź.

Żeglarka pływa po zalewie m.in. z ministrantami. A ksiądz proboszcz zasponsorował już dwóm chłopakom kursy żeglarskie. – To świetny pomysł na zagospodarowanie czasu młodzieży – mówi Maria Loga.

Ministranci z Chwałęcic nie tylko żeglują. Mają również swoją drużynę piłkarską, która posia-

da już na koncie kilka pucharów zdobytych w różnego rodzaju rozgrywkach ministranckich. – W sumie w parafii mamy 29 ministrantów – mówią 15-letni animatorzy Mateusz Kapuła i Dawid Parotny. – Najmłodszy ma 8 lat, najstarszy 17. Organizujemy pielgrzymki mi-

Mieszkańcy Chwałęcic są bardzo zżyci z parafią. Na zdjęciu przedstawiciele grup parafialnych

Poniziej: **Paweł Brachaczek to komputerowy mózg parafii. Redaguje stronę internetową i gazetkę parafialną „Głos Jana znad jeziora”.**



nistranckie, odbył się już spływ kajakowy.

– A w przyszłości planujemy dekanalne regaty żeglarskie – dodaje ksiądz proboszcz Grzegorz Jagiel.

Nie jesteśmy anonimowi

17-letnia Dorota Grzegorzycza jest jedną z trzech animatorek prowadzących grupę Dzieci Maryi. Spotykają się co sobotę. Modlą się, rozmawiają na tematy zaczerpnięte z kalendarza liturgicznego. – Najbardziej lubimy wspólnie śpiewy przy akompaniamencie gitary – mówią Ewa Grzegorzycza, Aleksandra Stareczek i Martyna Skrzypiec. Często starsze dzieci na spotkania przyprowadzają młodsze rodzeństwo. Najmłodszy uczestnik miał 3 latka. Dzieci Maryi prowadzą nabożeństwa różańcowe, majowe, występują w czasie Rorat.

W Chwałęcicach rodziny są wielopokoleniowe. Wszyscy się znają. Najlepiej widać to w szkole podstawowej. Obecnie uczy się w niej 151 dzieci. – Nie ma anonimowości, stąd i nie mam problemów związanych na przykład z narkotykami, czy przestępczością – mówi Bogusław Martyna, dyrektor SP nr 27. – Wspólnie z rodzicami pomagamy w kontroli nad dziećmi. Współpracujemy z parafią, organizując dla młodzieży wyjazdy na narty, sanki. Organizujemy też jasełka i koncerty noworoczne. A parafia współfinansuje obiady dla dzieci o niskim statusie materialnym.

Na choroby miód i zioła

Pieniądze na wypoczynek dzieci i młodzieży pochodzą m.in. z działalności sklepiku parafialnego. Od listopada ubiegłego roku prowadzi go Ewelina Piecha (przygotowuje też młodzież do bierzmowania, prowadzi spotkania z bliźszego przygotowania do małżeństwa) i Wojciech Piecha. W sklepiku można kupić zioła i miody. Produkty cieszą się ogromnym wzięciem. Pieniądze ze sprzedaży przeznaczone są na wypoczynek ministrantów, paczki mikołajowe dla dzieci.

W Chwałęcicach bardzo mocno działa rada parafialna. 70-letni rydzard Adamczyk zasiada w niej od 30 lat. – Do rady należy 15 osób – mó-

Jana Nepomucena w Chwałęcicach

pod zagłami

wi. – Każdy z nas jest zawsze do dyspozycji księdza proboszcza i parafii. Członkowie zbierają na przykład środki finansowe na różne prace remontowe – dodaje Witold Zdunek. Szczególnie dużo pracy rada miała w czasie budowy nowego kościoła. Mieszkańcy zbudowali go praktycznie wyłącznie własnymi siłami.

Roboty budowlane prowadził Józef Kuszowski. – Pracę tę traktowałem bardzo poważnie – wspomina. – Kiedy nie zrobiono niczego nowego, to wręcz byłem chory. Bywało, że codziennie czekałem na ludzi wracających rano z kopalni i zapraszałem ich do pomocy przy budowie świątyni.

– To prawda – dodaje Joachim Hosobek, członek rady parafialnej i zakrystianin. – Często Józef przyjeżdżał na rowerze i budził nas do pracy przy kościele – uśmiecha się.

Teraz parafia remontuje probostwo, a w planach jest wymiana dachówki na kościele.

Z komandosa szafarz

W parafii jest trzech nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Jednym z nich jest 25-letni Arkadiusz Buszka. – Szukałem Boga, ale stopniowo oddalałem się od Niego. Ksiądz proboszcz podczas kolędy

zapropozował mi posługę szafarza – wspomina. – Jeszcze rok wcześniej potraktowałbym to z ironicznym uśmiechem. Ale wtedy bardzo podbudowało mnie to w wierze. Kiedyś nie zawsze byłem na niedzielnej Mszy, teraz nie wyobrażam sobie niedzieli bez Eucharystii. Chciałem być komandosem, a zostałem szafarzem. – Zawsze będę miał w pamięci dziadka, który widząc mnie w albie, płakał. Początkowo niektórym parafianom trudno było się przekonać do szafarza. Teraz tego dystansu już praktycznie nie ma.

24-letni Paweł Cyran od ponad 10 lat jest w parafii organistą. Mamy 11-głosowe organy piszczałkowe, na których można sobie pograć – mówi. – To nie jest łatwy kawałek chleba, generalnie w całym Rybniku brakuje organistów, ale ja tę pracę bardzo lubię.



Chwałęcicki kościół poświęcono w 1998 r.

Poniżej z lewej: Ponad 10 lat organistą w parafii jest 24-letni Paweł Cyran

Parafia ma też dwóch kościelnych. Od siedmiu lat posługę tę prowadzi Józef Ziółko.

W parafii jest również zespół charytatywny. Powstał w 1981 roku i wówczas zajmował się rozdaniem darów Caritas. – Dziś organizujemy spotkania z chorymi, przygotowujemy dla nich paczki – mówi Stefania Wieczorek. – Zbieramy też jałmużnę postną, przeprowadzamy zbiórki na cele charytatywne – dodają Honorata Morgała i Krystyna Hajduk.

HISTORIA

Chwałęcice należały do parafii MB Bolesnej w Rybniku. Od 1956 r. raz w miesiącu odprawiano w Chwałęcicach Mszę w przydrożnej kaplicy św. Jana Nepomucena. Kiedy nie było zgody na budowę kościoła, miejscową salę taneczną przekształcono w kaplicę pw. św. Barbary. Parafię ustanowiono w 1977 r. Nowy kościół św. Jana Nepomucena został poświęcony w 1998 r.

ZDANIEM PROBOSZCZA



KS. GRZEGORZ JAGIEL

Parafia liczy 1400 osób. W niedzielnej Mszy uczestniczy ok. 850. Wspólnota jest bardzo żywa, jest tu rodzinna atmosfera. Cieszę się, że młodzież chętnie uczestniczy w spotkaniach przygotowujących do małżeństwa. Chcemy też zorganizować katechezy dla młodzieży studiującej i pracującej, bo o to proszą sami studenci.

Chwałęcice stają się ostatnio coraz częściej odwiedzaną miejscowością turystyczną. Ze względu na Zalew Rybnicki, liczne jeziora i lasy chętnie przyjeżdżają do nas turyści. Ale też coraz częściej mieszkańcy spoza dzielnicy chcą budować u nas domy.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele o godz. 7.30, 10.00, 17.00
- Msze św. w tygodniu o godz. 18.00
- W trzeci piątek miesiąca – nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego
- Od maja do października, 13. dnia miesiąca – nabożeństwo fatimskie

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Piotr Sacha

Dr Andrzej Chramiec

Zapomniany lekarz

Od 1936 r. w Katowicach Ligocie budowano nowoczesne wille. W jednej z nich, przy ulicy Mazowieckiej nr 15, ostatnie lata życia spędził dr Andrzej Chramiec – starosta nowotarski, wcześniej wójt Zakopanego i naczelny lekarz klimatyczny rodzącego się uzdrowiska. Niestety, w Katowicach – gdzie spędził kilka lat życia – nie ma jeszcze żadnego dowodu upamiętniającego zasłużonego dla Polski lekarza i społecznika.

W domu przy Mazowieckiej dr Chramiec pisał swoje wspomnienia, przez dziesiątki lat znane tylko z maszynopisu, a cytowane w najrozmaitszych publikacjach. Drukiem i nakładem Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk ukazały się dopiero w roku 2004. Są wyznaniem wiary i dowodem niezłomnego przywiązania do nauki Kościoła katolickiego.

„Pierwsze moje słowa poświęcam Tym, którym po Bogu życie moje zawdzięczam: Drogi Ojciec i Matko – bądźcie mi uwielbieni w wiecznej szczęśliwości, byliście mi wzorem życia pocziwego, z przykazań Bożych czerpałście moc w ciężkich chwilach, których Wam los nie szczędził i nauczyliście mnie trzymać się wiernie zasad katechizmu, jako jedynej drogi życiowej!” – napisał dr Andrzej Chramiec, który pod pierwszą cegłą willi wznoszonej przy Mazowieckiej, jako kamień węgielny, włożył obrazek z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Dr Chramiec przyjaźnił się i współpracował z ks. proboszczem Józefem Stolarczykiem, dr. Tytusem Chałubińskim i hr. Władysławem Zamojskim. Ciesząc się zaufaniem miejscowej ludności i poparciem protektorów Zakopanego, kładł zręby pod jego urbanizację i marzył o przeobra-



J. OWCZAREK

Tak dziś wygląda willa Chramców w Katowicach Ligocie przy ul. Mazowieckiej 15

żeniu – z biednej wiejskiej osady w kurort o europejskim standardzie. Był założycielem pierwszego pod Tatrami Zakładu Wodoleczniczego i pierwszym spośród rodowitych górali, który ukończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim i na tamtejszym Collegium Medicum uzyskał dyplom lekarski.

Do Katowic przeprowadził się z Poznania, gdzie po przejściu na emeryturę przebywał u swojej córki, generałowej Janiny Knoll-Kownackiej. Jego najstarszy syn Witold był absolwentem Politechniki Lwowskiej, specjalistą w zakresie urządzeń hydrotechnicznych, budowniczym śląskich wodociągów. W jego domu, tuż przed sylwestrem 1939 r., katowickie gestapo zarządziło rewizję. Na Andrzeju Chramcu zrobiło to bardzo przygnębiające wrażenie. Zmarł nazajutrz rano, na zawał serca.

Grób dr Andrzeja Chramca aż do roku 1954 znajdował się na cmentarzu komunalnym w Ligocie. Dopiero po 15 latach Witoldowi udało się spełnić przedśmiertne życzenie ojca i przewieźć jego prochy do rodzinnego grobowca na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem. Na ligockiej nekropolii po Chramcach nie zachowały się żadne ślady.

HENRYK SZCZEPAŃSKI

TVP 3

TV regionalna 23–29.09.2007

NIEDZIELA ■ 23.09

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Z życia bocianów
- 07.55 Nie tylko dla pobożnych
- 08.00 Koncert życzeń
- 08.45 Śląska lista przebojów
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 TV Katowice poleca
- 17.00 Jak ten czas leci
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Piłkarska Trójka
- 22.15 Aktualności sportowe

PONIEDZIAŁEK ■ 24.09

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Domowy zwierzynek
- 08.50 TV Katowice poleca
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Europieniądze
- 17.00 Trójka dzieciom – Maurycy i Hawranek
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Encyklopedia Solidarność
- 18.55 TV Katowice zaprasza
- 19.00 Zaolzie – magazyn
- 19.15 Trójka dzieciom – serial animowany
- 19.30 Ewangelia na dachach – magazyn katolicki
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

WTOREK ■ 25.09

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Relacje – przegląd gospodarczy
- 17.00 Trójka dzieciom – Maurycy i Hawranek
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Trójka tam była
- 18.55 TV Katowice zaprasza
- 19.00 Raport z akcji – magazyn o tematyce policyjnej i strażackiej
- 19.15 Bliżej natury – magazyn ekologiczny
- 19.40 Gramy dla Was
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

ŚRODA ■ 26.09

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Częstochowa
- 08.45 Tropiele – reportaż
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska – Chorzów

- 17.00 Trójka dzieciom – Maurycy i Hawranek
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Nasz reportaż
- 18.55 TV Katowice zaprasza
- 19.00 Vsechno kłape – wszystko gra
- 19.20 Zbliżenia filmowe
- 19.35 Gramy dla Was
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

CZWARTEK ■ 27.09

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Bielsko
- 08.45 Tropiele – reportaż
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska – Zabrze
- 17.00 Trójka dzieciom – Maurycy i Hawranek
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.05 Pomysł na weekend
- 19.10 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

PIĄTEK ■ 28.09

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Rybnik
- 08.45 Jak ten czas leci
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska – Katowice
- 17.00 Atelier – lekcja rysunku
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Trójwymiar
- 19.10 TV Katowice zaprasza
- 19.15 Gruby – serial dla młodzieży
- 19.45 Pomysł na weekend
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

SOBOTA ■ 29.09

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Z życia bocianów
- 07.55 Gruby – serial TVP
- 08.45 Atelier – lekcja rysunku
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 To się wytnie
- 17.00 Pozytywka – tygodnik pozytywnie nakręcony
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Piknik TV Katowice z przyjaciółmi
- 19.15 Nie tylko dla pobożnych
- 19.20 Pora na kulturę
- 19.35 Kabaret to za duże słowo
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni magazyn sportowy